

Podziękowanie za wspólną pracę w związku z przejściem na emeryturę.

Szanowni Państwo! Pani Burmistrz, Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący Rady Miejskiej w Pilźnie, Pani Skarbnik, i moi drogie Koleżanki i Kolego.

Jak Wam wiadomo w październiku zakończyłam swoją pracę zawodową w związku z przejściem na emeryturę. Zawsze jest tak, że coś się zaczyna i kiedyś się kończy. Mam to szczęście, że doczekałam tej chwili w miarę w dobrym zdrowiu. Oby się to szybko nie zmieniło.

Pracowałam długo w OPS bo od 1990 r. czyli od momentu powołania Ośrodków Pomocy Społecznej do życia. Przyjmowała mnie do pracy Pani Halina Żmuda, a ja podjęłam wyzwanie przed, którym mnie postawiła. Początkowo było nas 6 osób i pracowaliśmy obok dowodów osobistych w Urzędzie Miejskim (dziś podatki). Ustawa o pomocy społecznej w niczym nie przypominała dzisiejszej. Tworzyliśmy wszystko od podstaw. Nie było łatwo, bo jak pamiętamy był to czas dużych przemian ustrojowych. W ciągu tej długiej drogi miałam możliwość także współpracować z Burmistrzami: nieżyjącym już Panem Zygmuntem Pieczonką, następnie z Panem Edwardem Serwatką, Panem Józefem Chmurą, którego także nie ma już wśród nas oraz obecnymi tu Panią Ewą Gołębiowską i Panem Krzysztofem Krawcem.

Cały czas traktowałam pracę jako służbę, która trwała często i po pracy jak to w pomocy społecznej bywa. Chciałam bardzo podziękować wcześniejszym i obecnym naszym władzom na czele z Panią Burmistrz za współpracę i za wszystko co było wspólnym udziałem, za wsparcie i możliwość realizacji celów dotyczących naszej wspólnoty. Dziękuję również wszystkim radnym, sołtysom tym obecnym i tym poprzednim. Podziękowania składam na ręce Pana Przewodniczącego Rady Pana Czesława Ziaji.

Dziękuję również wszystkim jednostkom samorządowym za pomoc i współpracę, szczególnie dyrektorom szkół, z którymi współpracowaliśmy m.in. w kwestii tworzenia punktów dożywiania w szkołach oraz dożywiania dzieci. Część osób pamięta czasy królowania drożdżówek. Powoli wspólnie udało się to zmienić. Dziękuję też chłopakom z wodociągów, którzy służyli swoją pomocą, czy przy naprawach, czy w użyczeniu transportu. Jesteśmy im za to wdzięczni.

Ale chciałabym jeszcze wrócić do wcześniejszych czasów i powspominać np. to że byliśmy pionierami w komputeryzacji. Zaczęło się w 1997 r. W tamtych czasach kosztowało nas to wiele wysiłku. Z kolei „wigilie dla samotnych” to też za każdym razem było duże przedsięwzięcie. Większość prac wykonywaliśmy sami, albo prosiliśmy o pomoc społeczność lokalną. Pamiętamy Stasia nieżyjącego już, który przywoził i odwoził podopiecznych, jasełka przedstawiane przez dzieci szkolne lub przedszkolne, projektowanie zaproszeń, organizowanie paczek świątecznych. To było ponad 25 „Wigilii” we współpracy z Caritasem i Domem Kultury. Były też różne typu akcje jak: „pomóż przetrwać dzieciom zimą”, organizacja paczek, zbiórki i.t.p. Wszystko to dawało nam poczucie ogromnej satysfakcji.

W połowie lat 90-tych przejęliśmy usługi opiekuńcze od Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. To dla nas było nowe wyzwanie. Trzeba było organizować pracę opiekunek środowiskowych. Dziś to zadanie oddajemy w ręce profesjonalistów. Nasze dziewczyny dzień w dzień podróżują wiele kilometrów własnymi samochodami między podopiecznymi udzielając im wsparcia.

Ale Ośrodek to nie tylko pomoc społeczna. Rok 2004 to nowe zadania: świadczenia rodzinne i fundusz alimentacyjny. Jak zaczynaliśmy to cały Ośrodek był zaangażowany w przyjmowanie interesantów i pisanie decyzji. Ustawy przewidywały kilkanaście rodzajów świadczeń, które były obwarowane licznymi wymogami i skomplikowanymi zasadami. Do tego praca z dłużnikami alimentacyjnymi, koordynacja. Potrzebna była nowa kadra. Dziś ta kadra jest dobrze wyspecjalizowana i sprawna. W tym dziale pracowało najwięcej staży i interwencji co było koniecznością ze względu na ograniczone środki. Wyremontowaliśmy na ten cel nowe pomieszczenia oraz zabudowaliśmy wiatę, pozostawione urzędowi w spadku, po przeprowadzce do nowego lokum w 2009 r., Rynek 33.

Nie było oddechu bo w 2005 r. wychodzi ustawa o przemocy w rodzinie, która po zmianach w niedalekiej przyszłości nałożyła na pracowników socjalnych całkiem nowe obowiązki, jedne z trudniejszych w pracy pracownika socjalnego. A za kilka lat pojawia się ustawa o wspieraniu rodziny i kolejne wyzwania i kolejne pytania jak podejść do tematu. Niezwykle trudna i obciążająca praca asystenta rodziny. Intensywnie szkolimy się w nowej roli, wypracowujemy metody i sposób realizacji tego zadania. Jak widać ktoś założył, że pracownik socjalny to ma być taka alfa i omega. W tym samym mniej więcej czasie powstaje Centrum Integracji Społecznej i tu także nie obejdzie się bez ścisłej współpracy z Ośrodkiem. Uczymy się znów nowych rzeczy, tworzymy kolejne dokumentacje, procedury. Przez kilka lat systematycznie poszukujemy i motywujemy ludzi do podjęcia aktywności w ramach CISu.

Ale wracamy do 2008 r., kiedy to wychodząc naprzeciw zdiagnozowanym potrzebom rozpoczynamy projekty unijne: systemowe aktywizujące i świetlicowy dla młodzieży. Trudne zadania, ale jednak realizujemy je przez kilka lat, czyli krok po kroku uczymy się kolejnych nowości. To praca dodatkowa dla naszej społeczności warta kilka milionów zł. Potem projekt usługi opiekuńcze i teraz kolejny projekt z tego samego zakresu. Jesteśmy przekonani, że ten wysiłek miał i nadal ma ogromne znaczenie dla uczestników projektów i obserwujemy pozytywne efekty w środowisku, ale także dla kadry Ośrodka, która kreując zmiany zdobywa nowe umiejętności i doświadczenie

2019 r. nabór do ŚDS znowu intensywne poszukiwania kandydatów na uczestników, łącznie z wdrożeniem procedury: opracowanie druków, wywiady, skierowania itp. Wiemy jak trudno jest zaktywizować, zmotywować, krótko mówiąc znaleźć uczestnika do programów projektów czy placówek. Średnio żeby wyłonić 1 osobę, czy rodzinę potrzeba „przejść” mówiąc kolokwialnie wiele środowisk. Powierzchowne działanie tu się nie sprawdzi. Pracownik socjalny, to taki zwiad, który ciągle zgłębia, sąduje, wnikliwie obserwuje, rozmawia, motywuje, a na końcu jak trzeba wspiera i organizuje pomoc. Ta czasochłonna proces w pracy pracownika socjalnego i nie zawsze daje efekty.

Ustawa covidowa wprowadza z kolei zmiany w orzecznictwie dot. niepełnosprawności co w konsekwencji przekłada się na zmianę procedur i decyzji dla naszych świadczeniobiorców.

Dodatek osłonowy to styczeń tego roku. Najpierw przez kilka tygodni dyżurują wszyscy. Tu sprawa stosunkowo wydawałaby się prosta, ale po stronie Ośrodka leży ustalenie dochodu klienta co pochłaniało mnóstwo czasu. Była to bardzo intensywna praca w dziale świadczeń rodzinnych zwłaszcza, że zbiegła się później z okresem wnioskowania o rodzinne i fundusz alimentacyjny.

Wkrótce, bo już w marcu doszedł temat uchodźców, temat nikomu nie znany. Musieliśmy się zmierzyć z chaosem informacyjnym, przepisami i z samymi Obywatelami Ukrainy. Setki rozmów wyjaśnień, rejestracja, udzielanie pomocy finansowej i rzeczowej, wypłata świadczeń za zakwaterowanie, intensywny obrót danymi, szkolenia... Czas był niezwykle trudny bo w tym samym czasie rozpoczęliśmy realizację projektu unijnego usługi opiekuńczej, gdzie trzeba było wyłonić grupę podopiecznych i znaleźć dla nich opiekunów. W tym jednym zdaniu zawiera się kilkumiesięczna praca zarządzających projektem oraz pracowników socjalnych. Dodam do tego jeszcze takie zadania jak dopłaty do biletów szkolnych, opieka 75 plus, opieka wytchnieniowa i wiele innych. To wszystko obok realizacji zadań ustawowych t.j. świadczenia rodzinne, FA, działania wobec dłużników alimentacyjnych, wypłata świadczeń (zasiłki celowe, okresowe i stałe), a także dożywianie, usługi opiekuńcze, dps-y, schroniska, klęski żywiołowe itp. Tylko z powodu klęski żywiołowej w 2010 r. Ośrodek prowadził procedury doprowadzające do wypłaty świadczeń na ponad 5 mln zł. Pamiętamy też pracę choć dziś już raczej nieliczni, przy tych klęskach z lat wcześniejszych, choćby w 97 roku.

Mówi się, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Nasz „Rzym” to oczywiście Księgowość. Tam zbiegają się drogi nas wszystkich, bez wyjątku. Nie tylko ogarnia wszystko finansowo, wykonuje także zadania merytoryczne. Mamy pewność, że wszystko jest w należyтым porządku, bo jeśli jest coś nie tak, albo nie dajemy rady, to odsyła nas zaraz do „przedszkola”. Oczywiście to na zasadzie żartu. Wiadomo nie wszystko idzie przecież jak po maśle. Dziewczyny ogarniają naprawdę trudne tematy.

Jak wiemy Ośrodek stoi u progu kolejnego zadania i przyznam, że przy tak dużym dziś obciążeniu będzie to dla Was ogromne wyzwanie. Życzę więc Wam nie lada determinacji.

Te pokrótce przedstawione działania to zaledwie wierzchołki gór lodowych, bo tak naprawdę to duże przedsięwzięcia wymagające pełnego zaangażowania i szerokiego wachlarza umiejętności. Trzeba walczyć ze stereotypami. Mieć na uwadze skomplikowaną ludzką naturę, a także pracę z ukształtowanym już dorosłym człowiekiem. Świadomość tego, że nie zawsze osiągniemy zamierzony cel pozwala nam iść dalej.

Dziękuję Wam i każdemu z kim współpracowałam za pomoc otwartość i życzliwość. Za profesjonalizm i dzielenie się doświadczeniami i wsparcie w trudnych momentach. Dziękuję za cierpliwość za spory i przedstawianie swoich racji. Dużo się od Was nauczyłam i za to jestem wdzięczna. Jesteście kadrą z którą chce się pracować. Będę tęsknić za Wami i atmosferą, którą wspólnie tworzyliśmy. Życzę wszystkim powodzenia sukcesów

zawodowych i osobistych, a przede wszystkim zdrowia Wam i Waszym rodzinom. Było trochę ślubów i trochę dzieci się urodziło. Dbajcie o siebie, bo wiem jak dużo emocji ta praca kosztuje. Bądźcie odważni i uważni w dążeniu do celu. Niech Wasza sprawczość Was nie opuszcza. Wspólne działanie w pracy bardzo pomaga i daję siłę za wielu.

Należy się również słowo przepraszam za wszystko i wszystkim bez wyjątku. Choć droga była trudna i wyboista i tak intensywna to patrzę wstecz z satysfakcją. Zrobiliśmy dużo i możecie być z tego dumni. Jak wspomniałam przed Ośrodkiem stoją już nowe zadania i życzę wszystkim dużo determinacji. A mojemu następcy życzę by spełniał się na stanowisku kierowniczym. Cieszę się na poprawę wkrótce warunków pracy Ośrodka, tym bardziej, że miałam w tym swój udział.

Dziękuję jeszcze raz i życzę powodzenia!

Zofia Uriasz